

PIH, Jest Impreza (feat. Sobota, Ero, Fu)

Swoimi melanzami rozpierałam SYSTEM
Z WETERANAMI, aka magister
Z pełnymi butelkami, to chyba oczywiste
Na pełnej kurwie wali ostro w pizdę, man

Jest impreza
W górę szkoła
Jest impreza
Właśnie tak
Jest impreza
Weź polej brat
/2x

W domu od dni kilku
Nieżył pasztet
Ty z kochanką
Na seks taśmie
Idziesz w taniec
Kręcić serial
W dłoni ...
Ice Imperial
Pijesz na umór
Niezatapialny
Nic nie zatrzyma jednoosobowej armii
Ja. pacyfa
Mieszaniec lwa i lisa
W pogardzie dzisiaj stylówka hipisa
Ona cię obcina
Zjadłbyś ja z ketchupem
Zaniedbany hamburger ukryty za butem
Nie mam marzeń bez koszarów
Sprawa jest prosta
Mała lubi grzebać w torbie u listonosza
Pół miasta dzisiaj bierze towar w kredens
Pod klubem złodzieje damskich torebek
Ty chciałbyś w playmate
Lecisz na wolno
Szukasz lokalnej królowej porno
I może to być zabójcze salto
Ostatnie Tango, Marlon Brando
Idziesz do klubu, 100% pewny
Wpierał się jak Pih w gołębnik
Masz szczęście w kartach, szczęście w miłości
Nie robisz niepotrzebnych, zbędnych ruchów
Zdymani wrogowie śpią dzisiaj na brzuchu

Jest impreza
W górę szkoła
Jest impreza
Właśnie tak
Jest impreza
Weź polej brat
/2x

Topisz w alkoholu smutki swe kochana
Wiesz, że życie krótkie, chcesz być znów kochana
Siadać na kolanach
Być pieszczona
Masz już w planach jak tego dokonasz
Do torebki chowasz
Błysk oka w proszku
Tańcz głupia od nowa
Stres gasi w załączku
Boże uchronij, dziś nie wróci sama

Na wpół rozebrana, pół baletu na kolanach
Chyba nas widziałaś, tak, tam przy barze
Ero, Pih, Sobota
Ze stażem piłkarzem
Ale nie tym razem
Żaden nie ruszy w szranki
Zbyt wielu skurwielów grało do tej bramki
Nie martw się malutka, znajdziesz tu koguta
Pi pa, pa pa pupa – robótki na drutach
Rano łeb nakurwia, kac aż do środy
Byle do soboty – następne zawody!

Jest impreza
W górę szkoła
Jest impreza
Właśnie tak
Jest impreza
Weź polej brat
/2x